

Widzieć – rozumieć – komunikować



obrazowanie w komunikacji

Pod redakcją

Justyny Winiarskiej

Anety Załazińskiej

Widzieć – rozumieć – komunikować



2

Redaktorzy serii:

Jolanta Antas, Justyna Winiarska, Aneta Załazińska

Widzieć – rozumieć – komunikować

Pod redakcją
Justyny Winiarskiej
Anety Załazińskiej



Kraków 2019

© Copyright by individual authors, 2019

Recenzenci

prof. dr hab. Renata Przybylska, UJ
prof. dr hab. Katarzyna Skowronek, AGH; Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

Redakcja

Barbara Sikora

Projekt okładki

Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-010-2

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

Justyna Winiarska, Aneta Załazińska, Ucieleśnienie języka – rola zmysłów i percepcji w komunikacji multimodalnej.....	7
Elżbieta Tabakowska, Zobaczyć, namalować, powiedzieć. Widzenie świata, przedstawianie świata i mówienie o świecie.....	29
Jolanta Maćkiewicz, Metonimia w przekazach ikonicznych	45
Agnieszka Libura, Metafora multimodalna. Interakcje słowa i obrazu	57
Magdalena Heydel, Z potrzeby nazwania rzeczywistości. Andrzeja Tobisa projekt A-Z i rzeczy nieskategoryzowane	83
Alan Cienki, Schematy wyobrazeniowe i schematy mimetyczne w językoznawstwie kognitywnym i w badaniach nad gestami	97
Beata Drabik, Czy gesty i postawy liturgiczne to emblematy? Status kinetycznych znaków liturgicznych w świetle istniejących klasyfikacji gestów.....	117
Agnieszka Szczepaniak, Niewerbalna ekspresywność Brytyjczyków w wybranych programach telewizyjnych.....	145
Katarzyna Smyk, Wspomnienie wyjątkowej podróży. Indywidualne wybory i życiowa przemiana w perspektywie aksjolingwistycznej	167
Mirosława Sagan-Bielawa, Polska w budowie. Obrazowanie w wystąpieniach sejmowych z lat 1919–1923	193
Abstracts.....	205
Biogramy autorów	211
Indeks osobowy	217

Ucieleśnienie języka – rola zmysłów i percepcji w komunikacji multimodalnej

Ludzie jako istoty cielesne percypują fizyczny świat dzięki zmysłom, na które działają bodźce z tego fizycznego świata pochodzące. Widzimy, słyszymy, czujemy, ale też poruszamy się, dotykamy, manipulujemy obiektami, które są w zasięgu naszych rąk, używamy narzędzi, za pomocą których kształtujemy rzeczywistość. Jako istoty świadome siebie myślimy, przetwarzając postrzeżenia, kategoryzujemy napływające bodźce i reagujemy na nie. Nasze ciała i umysły stanowią całość, której elementy wzajemnie na siebie oddziałują i są od siebie zależne. Nasz sposób komunikowania się, nazywania, opisywania świata, tworzenia go i działania za pomocą języka są zależne od możliwości zmysłowych, cielesnych i konceptualizacyjnych, gdyż stanowią kolejne tryby w poznawczej, kognitywnej machinie *homo sapiens*.

1. Poznanie ucieleśnione

Urodzony w 1904 roku psycholog, filozof i kontrowersyjny teoretyk filmu Rudolf Arnheim w swoich publikacjach na temat percepcji wzrokowej nieustannie podkreślał, że to, co rozumiane (pojęcia), jest ściśle związane z postrzeżeniami, a oko nie jest jedynie instrumentem pomiarowym i rozpoznającym. Dlatego pisał, że „nie ma powodu, żeby oddzielać widziane kształty od tego,

o czym nam mówią. Będziemy więc stale przechodzić od postrzeganych wzorców do znaczeń, które te wzory przekazują” (2004: 20). Ponieważ tak, jak dane anatomiczne nie wystarczają do opisu żywego organizmu, tak istoty doznania wzrokowego nie da się zamknąć w wymiernych kategoriach wielkości, odległości, kąta i długości fali koloru. Pomiary mogą określić jedynie bodziec, ale „życie postrzeżenia – jego ekspresja i znaczenie – powstaje wyłącznie z działania sił postrzeżeniowych” (2004: 33). Arnheim przywołuje Williama Jamesa, który wątpił, by ciało i umysł nie miały ze sobą nic wspólnego. Stanowisko to przejął i umocnił „gestaltizm” w ujęciu Maxa Wertheimera (2004: 498). Oczywiście nasze postrzeżenia opierają się nie tylko na zmyśle wzroku. Każde postrzeganie (niezależnie jaki zmysł jest jego źródłem) jest także myśleniem, umieszczaniem w kontekście, przywoływaniem z pamięci, formowaniem, dodawaniem i ujmowaniem. Jak przedstawia to Arnheim w odniesieniu do patrzenia: „na wygląd przedmiotów wpływa nie tylko to, co w danym momencie widzimy obok nich w przestrzeni, ale również to, co widzieliśmy dawniej” (2004: 65).

Stąd już blisko do teorii ucieleśnionego poznania, która w ostatnich kilkunastu latach stała się rozpoznawalnym konceptem, a samo pojęcie ucieleśnienia przedmiotem refleksji różnych dyscyplin. Koncepte ucieleśnionego poznania rozwijane w ramach różnych nauk łączy zasadnicze przekonanie, że fizyczne doświadczenie świata ma istotny wpływ na to, w jaki sposób myślimy.

Pojęcie ucieleśnienia jest powszechnie używane od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku w literaturze z zakresu kognitywistyki i sztucznej inteligencji (AI). Znajdziemy w niej takie terminy jak „umysł ucieleśniony (np. Lakoff, Johnson 1999; Varela, Thompson, Rosch 1991), inteligencja ucieleśniona (np. Brooks 1991), działanie ucieleśnione (np. Varela, Thompson, Rosch 1991), poznanie ucieleśnione (np. Clark 1997), ucieleśniona sztuczna inteligencja (np. Chrisley 2003; Franklin 1997) i ucieleśniona kognitywistyka (np. Clark 1999; Pfeifer, Scheier 1999)” (cyt. za: Wilson, Golonka 2014).

Lawrence Shapiro (2011) – zdaniem Nowakowskiego (2014): autor pierwszej pełnej i satysfakcjonującej monografii poświęconej poznaniu ucieleśnionemu – wyróżnia trzy możliwe postawy w badaniach nad poznaniem ucieleśnionym: konceptualizację, konstytucję i zastąpienie. Te trzy podejścia można scharakteryzować następująco:

- konceptualizacja – ciało ogranicza i determinuje to, jakie pojęcia możemy nabywać, oraz to, jak konceptualizujemy świat i samych siebie;
- konstytucja – ciało (również poza mózgiem) i środowisko konstytuują procesy poznawcze;

- zastąpienie – ciało, jego stany i procesy, włączone w interakcję z otoczeniem (dynamika tej interakcji), zastępują w wyjaśnianiu poznania dotychczasowe pojęcia reprezentacji i obliczeń (Nowakowski 2014: 16).

Toczące się spory o naturę ucieleśnienia (jak choćby te opisane wyżej), jego rolę w poznaniu, interakcję ciała ze środowiskiem, o to, o jakim rodzaju ciał koniecznych (jeśli o jakimś) powinniśmy mówić, podkreślając cielesność poznania, nie podważają powszechnego stanowiska w sprawie istnienia i konieczności istnienia poznania ucieleśnionego. Nawet dotąd czysto mechanicystyczne ujęcia w naukach kognitywnych zgadzają się, że poznanie musi być ucieleśnione (Ziemke 2015).

Poznanie to coś więcej niż działanie mózgu – to działanie ciała. Mózg, ciało i środowisko są połączone przez nasze systemy percepcyjne. Takie podejście każe zanegować ostry podział między procesami rejestracji i interpretacji, percepcji zaś nadać znaczenie nie tylko doświadczenia sensorycznego w klasycznym sensie, ale też propriocepcji i interrospekcji.

2. Percepcja

Jak pisze Maruszewski w *Psychologii poznania*, olbrzymia większość naszych postrzeżeń ma charakter polisensoryczny. Oznacza to, że zawarte w tych spostrzeżeniach informacje pochodzą z różnych narządów zmysłowych (2011: 59). Fakt polisensoryczności, a zatem wielozmysłowości spostrzegania jest jednak, jak podkreśla Maruszewski, ignorowany w większości badań eksperymentalnych nad percepcją. Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się bowiem badania nad percepcją wzrokową. Warto jednak zauważyć, że już osiemnastowieczni empiryści, tacy jak Berkeley czy Condillac, rozważając doświadczanie przestrzeni, najważniejszą rolę przypisywali dotykowi (za: Paterson 2007: 49–50). Wiele wskazuje jednak na to, że dopiero integracja percepcji wizualnej z innymi rodzajami percepcji: dotykową, kinestetyczną, słuchową, propriocepcyjną i wertykalną (związaną z poczuciem równowagi), pozwala na pełne doświadczenie przestrzeni (Pasqualotto, Proulx 2012).

Zatem odbieranie świata zewnętrznego za pomocą zmysłów działających, można by rzec, jednocześnie pozwala organizmom ludzkim (bo na nich skupiają się koncepcje humanistyczne) na dokonywanie syntezy różnych doznań w nierozdzielalną całość. Wprawdzie synestezja jest fenomenem dość rzad-

kim, jednak integracja multisensoryczna stanowi nieodłączną cechę ludzkiej percepcji.

Prymat badań nad percepcją wzrokową jest związany z drugą charakterystyczną dominantą w studiach nad ludzką percepcją. Jest to fakt, że przez wiele dekad w dużej mierze ograniczano się do studiowania pasywnego odbioru. Dopiero amerykański psycholog James J. Gibson (por. Klawiter 2012: 263) zdecydowanie przeciwstawił się temu podejściu, zwracając uwagę, że uwzględnienie ruchu, działania (np. przemieszczania się obiektów lub obserwatora) pokazuje prawdziwy obraz percepcji. Odbieranie świata w sposób aktywny jest bowiem zdecydowanie częstszym przypadkiem niż bierne przyswajanie bodźców. Tak zrodziła się koncepcja ekologicznej teorii percepcji, która dziś „pełni rolę drożdży i stymuluje coraz to nowe badania empiryczne i propozycje teoretyczne” (Klawiter 2012: 266). Teoria ta wyraźnie uwypukla dwa – oprócz przedmiotu percepcji – elementy procesu: środowisko i podmiot. Percepcja przestaje być fizjologiczno-umysłowym procesem wyabstrahowanym z kontekstu personalnego i sytuacyjnego. Staje się za to aktywnym działaniem podmiotu na przedmiot i przedmiotu na podmiot.

Przywołany na początku Rudolf Arnheim, zajmując się przede wszystkim postrzeganiem wzrokowym, zdawał sobie sprawę z doniosłości motoryki ludzkiego ciała i jego interakcji ze środowiskiem zewnętrznym. W *Myśleniu wzrokowym* napisał, że „zachowując się motorycznie, dziecko staje się zdolne do operowania ideami” (2011: 243). Zauważyć należy, że nawet samo postrzeganie wzrokowe nie jest biernym odbiorem. Po pierwsze nasze oczy i zmysł wzroku nie nawykły do postrzegania bezruchu. Dynamika i działanie są bardziej prototypowe niż bezruch. Po drugie dynamika jest podstawowym odczuciem, którego człowiek doznaje podczas obcowania ze światem zewnętrznym. Po trzecie także własnego ciała doznajemy jako kinestetycznego, co jest wynikiem wrażeń związanych z ruchem (Judycki 2010: 32).

Koncepcję ekologicznej teorii percepcji Gibsona wspiera teoria kanadyjskiego przedstawiciela *cognitive science* Davida Kirsha, który twierdzi, że myślenie jest procesem interaktywnym i rozproszonym, ale co więcej, przebiega nie tylko w mózgu, ale także w ciele:

(...) myśli nie przebiegają wyłącznie w mózgu, lecz rozciągają się, są rozproszone w ciele oraz korze mózgowej, co sugeruje, że części naszego ciała, z uwagi na ściśle powiązanie z nami, mogą funkcjonować jako składowe systemu poznawczego, częściowo kształtując to, jak myślimy (2011: 281).

Kirsha i Gibsona niewątpliwie łączy myśl, że środowisko zmienia naszą percepcję. Sposób definiowania postrzeganego świata jest zatem zależny od repertuaru możliwych działań postrzegającego. To, co nas otacza, to, w jaki sposób możemy działać, jakich narzędzi używamy, jakie możliwości interakcji oferuje nie tylko nasze ciało (np. zakres odbierania fal dźwiękowych, sposób patrzenia akomodacyjnego, mechanika kończyn), ale także świat fizyczny, w którym żyjemy – kształtują naszą percepcję, a tym samym nasze myślenie.

3. Ikoniczność

Niewątpliwie zwrot ku percepcji, roli ciała i cielesności, rozumianej jako praktyka bycia w świecie, można wiązać także ze słynnym kulturoznawczym zwrotem zwanym ikonizmem lub obrazowym.

Anna Zeidler-Janiszewska (2006a), analizując antropologiczne i filozoficzne podstawy zwrotu ikonizmem w kulturze jako kontrodpowiedzi na zwrot lingwistyczny i częściowo performatywny, przywołuje Ludwiga Wittgensteina oraz Maurice'a Merleau-Ponty'ego – filozofów, u których należy szukać podstaw ikonizmem zwrotu w humanistyce. Rok 1992 wydaje się przełomowy dla zwrotu ikonizmem, ponieważ wtedy właśnie po raz pierwszy w tekście-manifestie *Pictorial Turn* William John Thomas Mitchell ogłosił „polingwistyczne i posemiotyczne ponowne odkrycie obrazu jako kompleksowej wzajemnej gry wizualności aparatu, instytucji, dyskursu, ciała i figuralności” (Zeidler-Janiszewska 2006a: 152).

Jednak już z samym terminem „obraz” związane są trudności definicyjne, na co zwrócił uwagę drugi z wielkich przedstawicieli zwrotu ikonizmem, Gottfried Boehm. Rozległa semantyka „obrazu” obejmuje bowiem nie tylko jego odmiany „namalowane, pomyślane, wyśnione”, ale i fenomeny, takie jak metafory i gesty czy „lustro, echo i mimikra”. Uwzględnił to na swój sposób także Hans Belting, czyniąc przedmiotem *Bild-Anthropologie* zarówno obrazy „zewnątrzne” (zmaterializowane w jakimś innym niż ludzkie ciało medium), jak i „wewnętrzne”, zakotwiczone w ucieleśnionej pamięci czy w marzeniach sennych.

I tak od lat dziewięćdziesiątych XX wieku problematyka obrazu i obrazowania zdominuje pola badawcze nie tylko tradycyjnie łączone z medium wzrokowym, ale także i na równi te związane ze słowem i działaniem. Na pole

szeroko pojętego językoznawstwa rozsieje się między innymi dzięki lingwistyce kognitywnej i głoszonej przez nią tezie o ucieleśnieniu, gdyż to, co kulturoznawstwo nazwie praktykami intermedialnymi, ma swoją głębszą, bo bardziej pierwotną podstawę w multimodalności.

Można zatem powiedzieć, że zwrot ikoniczny wyznaczający drogę dla multimodalności w badaniach komunikacji pośrednio odbywa się (odbył się) przez zwrot ku percepcji, fizjologii, neurobiologii i psychologii widzenia.

4. Obrazowanie w języku

Jaką rolę odgrywa jednak język? Werbalne, linearne, skonwencjonalizowane medium komunikacji. Czy ucieleśnienie poznania przekłada się na rozumienie i istotę języka? Przywołajmy raz jeszcze Arnheima:

Myślenie czysto werbalne to pierwowzór myślenia bezmyślnego, automatycznego odwoływania się do nagromadzonych wcześniej danych. Jest ono użyteczne, lecz jałowe. Tym, co czyni język tak cennym narzędziem myśli, nie może być zatem myślenie słowami. Musi to być pomoc, jakiej słowa udzielają myśleniu wówczas, gdy działa ono w bardziej odpowiednim medium, jakim jest choćby świat obrazów wizualnych (2011: 273).

Arnheim, zafascynowany poznaniem wzrokowym, jego wpływem na myślenie, ostatecznie nie sytuuje jednak języka na przeciwległym obrazowi biegunie: „Skoro wszystkie media dostępne umysłowi ludzkiemu muszą być percepcyjne, to percepcyjnym medium jest także język” (2011: 295). Domniemywać zatem można, że Arnheim, nie będąc językoznawcą, pośrednio stawia tezę językoznawstwa kognitywnego: język nie może być pozbawiony cech obrazowości i wyobrażeniowości ze względu na to, że jest ucieleśniony. W bardzo ważnej dla takiego pojmowania języka książce Marka Johnsona *The Body in the Mind* autor pisze tak:

Wyobraźnia jest kluczowym elementem ludzkiego rozumienia i racjonalności, z prostego względu, iż to, czego doświadczamy i co postrzegamy jako znaczące, a także nasz sposób rozumowania na ten temat, zależą od struktur wyobraźni, sprawiających, że nasze doświadczenia są tym, czym są. Zgodnie z powyższym znaczenie nie mieści się wyłącznie w wyrażeniach słownych, lecz przenika nasze ucieleśnione, przestrzenne, czasowe, uformowane kulturowo i obciążone systemem wartości rozumienie (Johnson 1990: 172, tłum. Libura 2000).

Zoltán Kövecses zaś ujął tę ideę tak: „Język funkcjonuje w oparciu o takie same zasady jak inne zdolności poznawcze umysłu” (2011: 296).

5. Podobieństwo i mimeza

Na związki języka z ciałem, percepcją i różnorodnymi modalnościami wskazują także badacze zajmujący się ewolucją języka. W niezwykle inspirującej monografii *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych* autorzy twierdzą, że do przyjęcia perspektywy multimodalnej dla komunikacji skłaniają ustalenia neuronauk: „podział na modalność głosową i wizualną nie pokrywa się z »kryterium językowości« przekazu” (Żywiczyński, Wacewicz 2015: 273), a przypominają o tym między innymi języki migowe, naturalna komunikacja niemająca natury językowej, czy choćby wskazywanie, które jest realizowane w wyniku współpracy wokalizacji ze wskazaniem manualnym.

Według Merlina Donalda za fundamentalną różnicę między zdolnościami poznawczymi małp a ludzi odpowiada mimeza (*mimesis*), „czyli zdolność do reprezentacji mentalnych, które są uświadomione, samodzielnie inicjowane i intencjonalne, ale nie mają charakteru językowego” (cyt. za: Żywiczyński, Wacewicz 2015: 253). Zdolność mimezy pozwala na zapamiętanie schematów ruchowych jako wyabstrahowanych z konkretnej sytuacji wykonania. Ktoś, kto jest zdolny do reprezentacji mimetycznych, może uprzednio zaobserwowane sekwencje ruchowe przywołać z pamięci, przekształcić w wyobraźni, a następnie samodzielnie wykonać. W ten sposób mimeza leży u podstaw naśladownictwa i imitacji. Jeden z najbardziej znanych przedstawicieli kognitywnych nauk o początkach języka Jordan Zlatev pokazuje, że hierarchia zdolności mimetycznych odpowiada stadiom filogenetycznego rozwoju:

- proto-mimeza, opierająca się na odwzorowaniu spostrzeżeń zewnętrznych na ruchy własnego ciała, manifestuje się w takich zachowaniach, jak kontakt wzrokowy czy prosta koordynacja zachowań;
- mimeza diadyczna, opierająca się na wolicjonalnej reprezentacji, leży u podstaw np. imitacji w wyobraźni;
- mimeza triadyczna opiera się na intencji komunikacyjnej, a objawia np. gestami ikonicznymi lub wskazującymi;
- post-mimeza I stopnia opiera się na normatywności i konwencji, przejawia się zaś w komunikacji za pomocą symboli;

- post-mimeza II stopnia, opierająca się na systematycznym i kompozycyjnym użyciu symboli zarówno w komunikacji, jak i w procesach myślowych, leży u podstaw języka (Żywiczyński, Waciewicz 2015: 254–255).

Zatem u podstaw zdolności komunikacyjnych, w tym ostatecznie także językowych, leżą zdolności mimetyczne. Zdolność naśladowania, kopiowania i odzwierciedlania jawi się jako umiejętność oparta na dostrzeganiu podobieństwa. Kategoryzowanie jest jedną z tych zdolności umysłowych, które musiały się rozwinąć w oparciu o zdolność dostrzeżenia za pomocą wzroku, słuchu czy innych zmysłów podobieństw i analogii między rzeczami i zjawiskami. Niewątpliwie wyższą poznawczo zdolnością jest dostrzeganie podobieństw i ustanawianie takich relacji między schematami czy między tym, co jest tylko w pamięci, a nie jest dostępne zmysłom w danym momencie. Możemy wtedy mówić o zjawisku ikonizacji, a dalej o tworzeniu metafory.

Ikonizacja w językoznawstwie opiera się na przekonaniu, że podobieństwo formy i treści jest podstawowym mechanizmem twórczego działania języka. Ikonizacja przejawia się we wszystkich formach językowej komunikacji i na wszystkich poziomach struktury języka – w fonologii, morfologii i składni (Tabakowska 2006: 7–8). Analogiczną zasadę przechodzenia od umiejętności postrzeżeń do umiejętności organizowania symbolicznego można opisać w stosunku do działania metonimii. Powiązanie ze sobą rzeczy czy zjawisk występujących obok siebie czy następujących po sobie, wywołujących się nawzajem w świecie fizycznym, ustanawia zasadę przyległości, która ostatecznie skutkuje mechanizmem myślenia polegającym na tym, że dwie rzeczy, które stykają się ze sobą, przylegają do siebie czy następują po sobie, mogą się nawzajem zastępować (por. także Jakobson 1964).

Powiązanie cielesności ludzkiej, praktyki doświadczania rzeczywistości fizycznej, mechanizmów percepcji z mechanizmami komunikacji i strukturami języka jest podstawową ideą przyświecającą naukom kognitywnym, w tym w szczególności językoznawstwu kognitywnemu. „Kiedy zanika więź z pełną skalą doświadczeń człowieka, rezultatem jest nie sztuka, ale formalistyczna zabawa kształtami lub pustymi pojęciami” (Arnheim 2011: 173). To zdanie dotyczące sztuki można odnieść także do samego myślenia i języka. Próba niedostrzegania ścisłej więzi między umysłowością, językiem a doświadczeniem, cielesnością i zakorzenieniem w świecie fizycznym człowieka skutkuje w obrębie językoznawstwa formalistyczną zabawą słowami, które stają się niczym innym jak tylko wydmuszkami. Można je zestawiać w rozmaite, często

barwne i interesujące kompozycje, lecz tracą swoją naturalną, komunikacyjną i sprawczą siłę, zatracają swoją istotę, którą jest zakotwiczenie w cielesności.

6. Metafora oglądu

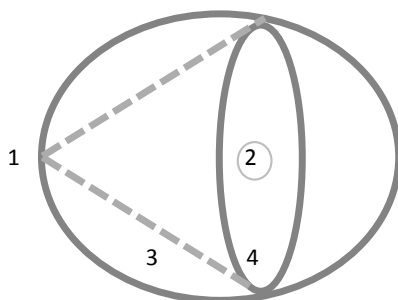
Zakotwiczenie konceptualizacji w ludzkiej cielesności najdobitniej podkreśla nurt lingwistyki kognitywnej związany z George'em Lakoffem i Markiem Johnsonem (Lakoff, Johnson 1999; Johnson 2015). Mamy tu na myśli zwłaszcza bogatą literaturę poświęconą schematom wyobrażeniowym (z klasycznych pozycji choćby Johnson 1990¹), a także metaforze pojęciowej (Lakoff 1990; Lakoff, Johnson 2003) – dla wielu wciąż sztandarowemu przedsięwzięciu językoznawstwa kognitywnego. Zanim przyjrzymy się bliżej tej ostatniej, warto zauważyć, że doświadczenie oglądu, patrzenia, zostało także potraktowane jako metaforyczny wzorzec konceptualizacji i werbalizacji w teorii Ronalda Langackera (Langacker 1995a; 1995b; 2009). Heurystyczną przydatność tego modelu potwierdza wielokrotne powracanie doń przez autora *Foundations of Cognitive Grammar*. W tym kontekście zdecydowanie trzeba podkreślić, iż Langackerowi niesłusznie zarzuca się sprowadzanie struktur semantycznych do poziomu wizualnego obrazowania. Píše on tak:

Nigdy nie twierdziłem, że ryciny, wykresy, rysunki, jakimi się posługuję, są czymś więcej niż ilustracjami (...). Co więcej, nie wierzę, że cała struktura konceptualna i semantyczna w jakikolwiek sposób mogłaby zostać zredukowana do kategorii przestrzeni lub postrzegania wzrokowego [*vision*] (1995a: 65).

Jednocześnie nie ulega jednak wątpliwości, że postrzeganie wzrokowe odgrywa ogromną rolę w procesach poznawczych i dla wielu aspektów znaczenia można znaleźć odpowiedniki w postrzeganiu. Te analogie pozwalają Langackerowi na posługiwanie się tak zwaną **metaforą oglądu**. W jej ramach domenę źródłową stanowi wzrokowe postrzeganie wybranego obszaru przez obserwatora. W domenie docelowej przyjmuje on rolę konceptualizatora, który profileje pewien przedmiot w ramach bezpośredniego zakresu konceptualizacji.

¹ Ciekawe i szczegółowe omówienie wybranych aspektów tego zagadnienia przynosi zawarty w niniejszym tomie artykuł Alana Cienkiego.

Całość relacji uzupełnia maksymalny zakres konceptualizacji, któremu w domenie źródłowej odpowiada maksymalne pole postrzegania².



- 1 – Obserwator / konceptualizator
- 2 – Obiekt, na którym skupia się wzrok / profil
- 3 – Pełne pole widzenia / maksymalny zakres struktury semantycznej
- 4 – Ramy oglądu / bezpośredni zakres struktury semantycznej

Il. 1. Metafora oglądu. Rysunek na podstawie schematu w Langacker 1995b oraz Tabakowska 1995

W sferze językowego wyrażania sposób „konstruowania sceny i ram oglądu” możemy zaobserwować np. w kontraście między neutralnym wyrażeniem *palce u rąk* (gdzie *ręka* stanowi naturalny – bezpośredni zakres, na tle którego pojawia się *palec*) i budzącym zastrzeżenia **palce u ciała*, w którym profilowany *palec* został ukazany nie na tle bezpośredniego zakresu konceptualizacji, a na tle maksymalnego zakresu struktury semantycznej (*ciała*). Konstrukcja ta razi, mimo iż niewątpliwie *palec* jest postrzegany i rozumiany jako część ciała.

7. Metafora pojęciowa

Przywołana powyżej metafora oglądu stanowi znakomitą ilustrację heurystycznej przydatności myślenia metaforycznego, którego istotą jest konceptualizacja jednej domeny (tzw. domeny docelowej) poprzez pojęcia właściwe

² Metafora oglądu pozwala nie tylko na interpretację wyrażen w kategoriach profilu widzianego na szerszym tle, toruje ona także drogę dla opisu zjawisk językowych z wykorzystaniem pojęć i relacji właściwych obrazowaniu, takich jak *perspektywa*, *stopień szczegółowości* czy *trajektor* i *landmark*. Pisałyśmy o tym w pierwszym tomie niniejszej serii w tekście *Multimodalność komunikacji w perspektywie kognitywizmu* (2018).

innemu ustrukturyzowanemu obszarowi doświadczenia (tzw. domenie źródłowej). Ta ostatnia jest określana jako bliższa ludzkiemu (cielesnemu) doświadczeniu i wyrazistsza percepcyjnie³. Teoria metafory pojęciowej stanowi jeden z filarów językoznawstwa kognitywnego, choć jej najbardziej klasyczna wersja, zaproponowana przez Lakoffa i Johnsona w 1980 roku, domagała się dopracowania, a pod pewnymi względami do dziś budzi zastrzeżenia (Lakoff, Johnson 2003). Najważniejsze z nich dotyczy samej istoty koncepcji, wskazuje się bowiem, że choć metafora pojęciowa zdaje się znakomicie sprawdzać w badaniach, a rozwój literatury powstałej z jej wykorzystaniem jest wprost oszałamiający⁴, to jednak stosowane przez badaczy analizy tkwią *de facto* w swego rodzaju błędnym kole. Nietrudno bowiem zauważyć, że dowodów na istnienie metafor konceptualnych dostarczać mają językowe wyrażenia metaforyczne, a autorzy poszukują ich w tekstach, ponieważ zakładają istnienie metafor konceptualnych wyrażonych werbalnie (por. Cienki w tym tomie). Pomocne w rozwiązaniu tego dylematu mogą być badania nad metaforą multimodalną, czyli taką, której domeny źródłowe i docelowe (lub przynajmniej jedna z nich) mają charakter niejęzykowy. Ten trop zgodny byłby także z Lakoffowską tezą o ucieleśnieniu znaczenia, a zwłaszcza z deklarowaną przez językoznawstwo kognitywne interdyscyplinarnością. Podążymy nim teraz, wcześniej wspominając jedynie o drugim poważnym kłopotcie, z którym borykają się autorzy koncepcji metafory pojęciowej. Otóż Lakoff i Johnson pojmują dosłowność i metaforyczność w kontekście hipotetycznych operacji mentalnych, nie zaś w związku z konwencją i jej przekraczaniem, co właściwe jest potocznemu (i powszechnemu) rozumieniu zjawiska metaforyzacji. W ich koncepcji na plan pierwszy wysuwa się zatem pytanie nie o źródła i konwencjonalizację ję-

³ Teza o ukierunkowaniu projekcji metaforycznej jest naczelnym elementem kognitywnego podejścia do metafory, odróżniającym je choćby od teorii interakcyjnej Maxa Blacka. Kierunek metaforycznych przyporządkowań analizował m.in. Olaf Jäkel (2003), konkludując, że wyjaśniająca funkcja metafory wyznacza nadrzędny kierunek projekcji od tego, co bardziej znane, ku temu, co mniej znane, czyli wymagające wyjaśnienia. Na poziomie szczegółowym rzecz wygląda następująco: „aby skonceptualizować to, co wysoce abstrakcyjne, język sięga »fizjocentrycznie« do tego, co fizyczno-konkretnie. Konceptualizacja bardziej konkretnych przedmiotów przebiega z kolei »antropocentrycznie«” (Jäkel 2003: 65).

⁴ Z tego właśnie względu zdecydowałyśmy się nie prezentować tu szczegółowo jej założeń, a zamiast tego zasygnalizować pewne istotne problemy, z którymi mierzy się ta koncepcja, oraz skupić się na perspektywach otwierających się przed jej zwolennikami w przypadku poszerzenia obszaru badawczego poza granice języka. Bogata literatura przedmiotu (i tak uwzględniająca przede wszystkim multimodalny charakter metafory) znajduje się w artykule Agnieszki Libury w niniejszym tomie.

zykowego wyrażenia, a o „narodziny” i „śmierć” metafory pojęciowej, które nie wydają się w ogóle uchwytne empirycznie (por. Pawelec 2005: 48)⁵.

8. Metafora multimodalna

W świetle powyższych uwag staje się jasne, że uwzględnienie w badaniach odmiennych od języka trybów semiotycznych stanowi szansę nie tylko nowego zastosowania koncepcji metafory pojęciowej, ale także poszukiwania jej uprawomocnienia. Jednocześnie takie postępowanie wydaje się naturalne w czasach, gdy z jednej strony coraz powszechniejsze jest wśród językoznawców postrzeganie aktu komunikacji jako zjawiska tylko po części językowego, a z drugiej strony nawet werbocentrycznie zorientowani badacze muszą przyznać, że współcześnie coraz mniej informacji przekazywanych jest wyłącznie werbalnie⁶. Teksty powszechnie zostają uzupełnione obrazem, a język w Internecie funkcjonuje wraz z obrazem i dźwiękiem.

Charles Forceville (2009) definiuje metaforę multimodalną jako taką, w której domena źródłowa i docelowa należą do dwóch różnych – całkowicie bądź zasadniczo – modalności⁷. Jednocześnie, świadom ogromu komplikacji, proponuje on wyróżnić na potrzeby badań nad metaforą następujące modalności: 1) język pisany, 2) język mówiony, 3) statyczne i ruchome obrazy, 4) muzyka, 5) dźwięk o charakterze niejęzykowym, 6) gesty, 7) zapach, 8) smak, 9) dotyk (2009: 23). Ta, można powiedzieć, już klasyczna propozycja

⁵ Zainteresowanych tym aspektem krytyki teorii metafory pojęciowej odsyłamy do pracy Andrzeja Pawelca, w której autor bardzo dogłębnie mierzy się z następującą hipotezą: „Można założyć, że autorzy [Lakoff i Johnson, przyp. J.W.] chcą zbudować model (...) hipotetycznych struktur procesów semantycznych. Powstaje pytanie, dlaczego dane językowe trzeba modelować na nieświadomym poziomie mentalnym?” (2005: 52).

⁶ Widać to wyraźnie i w pracach medioznawczych (por. np. Lisowska-Magdziarz 2012), i w bardziej lingwistycznie zorientowanych przedsięwzięciach (Forceville, Urios-Aparisi 2009).

⁷ Modalność można rozumieć jako system znakowy interpretowalny ze względu na specyficzny rodzaj percepcji [w oryginale: „a sign system interpretable because of a specific perception proces” (Forceville 2009: 22)], wyodrębniany jednocześnie z uwzględnieniem dodatkowych czynników, co okazuje się niezbędne, gdyż np. modalność związana ze słuchem obejmuje zjawiska tak różnorodne jak język mówiony, muzyka i dźwięki niejęzykowe. Uwzględnienie tych, krzyżujących się niekiedy, kryteriów prowadzi do wyodrębnienia modalności wymienionych w tekście.

Forceville'a, budzi oczywiście pewne kontrowersje. Dotyczą one na przykład tego, w jakim stopniu domeny źródłowa i docelowa muszą być reprezentowane w odrębnych modalnościach, aby metaforę uznać za multimodalną. Pisała o tym Agnieszka Libura w pracy z 2012 roku, porusza ona szczegółowo tę problematykę również w niniejszym tomie.

Niezależnie od otaczających propozycję Forceville'a wątpliwości jest jasne, że uwzględnienie dodatkowych trybów semiotycznych ukazuje zjawisko metafory pojęciowej w nowym świetle. Po pierwsze uwyrażnia, że klasyczna – statyczna – formuła A TO B zaciemnia coś, co można określić mianem dynamicznej natury metafory (por. Libura 2012; Górską 2014). Nawet jeśli ów dynamiczny charakter metaforyzacji pojawiał się wcześniej w pracach opartych na wykorzystaniu koncepcji metafory pojęciowej, to nie był wyraźnie artykułowany w samej teorii. Wydaje się, że powszechny sposób zapisu (A TO B) wynika z tego, że przez dłuższy czas w kręgu zainteresowań językoznawców pozostawały oderwane od kontekstu językowe wyrażenia, często wręcz tworzone dla potrzeb teorii.

Po drugie metafory multimodalne ukazują wyraźniej pewne aspekty nie w pełni dostępne metaforze wyłącznie językowej. I tak na przykład zwraca się uwagę, że znaczenie rozmiaru i wymiarów przestrzennych domeny źródłowej (np. SILNY TO WIELKI, UCZCIWY TO PROSTY) bardziej rzuca się w oczy w dyskursie wizualnym niż werbalnym⁸, a muzyka dostarcza skalarności i głośności, które mogą być niezastąpione przy metaforycznym transferze (Forceville 2009: 13). Ową niezastąpioność można jednocześnie rozumieć w inny sposób – jako „niezastępowalność”. Uświadamia to badaczom, że wszelkie werbalizacje metafor multimodalnych mają charakter przybliżony i takiego (językowego) przekładu nie muszą wcale dokonywać uczestnicy procesu komunikacyjnego, którzy posługują się metaforą. Jednocześnie trzeba jednak pamiętać, że wbrew przekonaniu, iż obraz mówi więcej niż tysiąc słów, reprezentacje wizualne (lub inne niejęzykowe tryby semiotyczne) rzadko ko-

⁸ Niezwykle ciekawych ilustracji tego, w jaki sposób w sztuce wizualnej funkcjonują metaforyczne znaczenia fizycznej wielkości, dostarcza praca Aliny Kwiatkowskiej (2013). I tak metafora WAŻNY TO DUŻY znajduje realizację w sztukach plastycznych, na przykład w korelacji między ważnością przedstawianego zdarzenia a rozmiarami całego obrazu, co widać choćby w wielkich rozmiarach tradycyjnych obrazów panoramicznych (takich jak *Panorama Racławicka*, *Ostatnia Wieczerza*) w porównaniu z niewielkimi obrazami przedstawiającymi prywatne sceny z życia codziennego. Bywa to także w sposób wręcz oczywisty uwidoczniane w wielkości poszczególnych elementów danej kompozycji.

munikują w sposób automatyczny i jednoznaczny⁹. Podobnie jak w przypadku metafor wyrażanych w języku rzutowaniu ulegają raczej konotacji niż denotacji i mogą się one znacząco różnić zależnie od kultury. Ciekawych przykładów tego zjawiska dostarcza zwłaszcza analiza metafor funkcjonujących w zasadniczo odmiennym kulturowo środowisku. Jako ilustrację przywołajmy wykorzystanie zjawisk meteorologicznych i różnych zjawisk naturalnych w metaforycznym przedstawianiu stanów emocjonalnych w japońskiej mandze. Wykazano (Shinohara, Matsunaka 2009), że takie graficzne realizacje stanów uczuciowych motywowane są tradycyjnym japońskim poglądem, zgodnie z którym serce jest rodzajem mikrokosmosu, a wewnętrzne emocje mogą być traktowane na podobieństwo naturalnych zjawisk meteorologicznych. Polski czytelnik, chcący właściwie odczytać takie obrazowe metafory (np. mgła i chmury w tle postaci komiksu oznaczają, że odczuwa ona złość), musi nabyć wiedzę o takim – obcym mu – rzutowaniu. W polskim języku i polskiej kulturze może bowiem brakować takich metaforycznych przyporządkowań lub dana domena źródłowa może nieść odmienne konotacje.

Jak już wyżej powiedziano, klasyczna teoria metafory pojęciowej kładzie spory nacisk na rolę metaforyzacji w konceptualizowaniu tego, co abstrakcyjne, za pomocą tego, co konkretne, i zjawisko to jest dość szczegółowo zbadane. Porzucenie jednak obszaru czysto językowego pokazuje, że nie jest to tak powszechne, np. w wypadku metafory, której domena źródłowa i docelowa są obrazowe, mamy do czynienia z rzutowaniem typu konkret → konkret. Całej masy przykładów mogą dostarczyć znane reklamy wódki Absolut oparte na odnajdywaniu charakterystycznego kształtu butelki tego alkoholu w najróżniejszych zjawiskach – poczynając od bożonarodzeniowej choinki, a kończąc na typowych dla jakiegoś kraju budowlach¹⁰.

⁹ Okazuje się, że w przypadku metafor obrazowych bardzo trudne bywa jednoznaczne określenie metaforyzowanej domeny. Co więcej, zjawisko to twórcy (np. graficy) uważają za pozytywne.

¹⁰ Można się zastanawiać, na ile przytaczane w tym kontekście przykłady są rzeczywiście metaforami, a na ile stanowią one efekt podobnego procesu – integracji pojęciowej, w wyniku której powstaje zintegrowany obraz niebędący tylko elementem metaforycznej domeny docelowej, ale tzw. amalgamatem – zjawiskiem nowym, dziedziczącym pewne cechy z dwóch domen wyjściowych. Wymagałoby to jednak poruszenia kolejnych zagadnień, a ponieważ procesy integracji pojęciowej nie stanowią przedmiotu naszej refleksji, w tym miejscu jedynie sygnalizujemy problem.

9. A TO B, czyli podobieństwo

Tradycyjna formuła zapisu metafory pociąga za sobą nie tylko skutek w postaci ustatycznienia metaforycznego procesu. Konieczność ujęcia w słowa zjawiska z definicji pojęciowego wywołuje wrażenie jakoby „język myśli” był właśnie językiem (Forceville 2009: 30). W przypadku metafor multimodalnych pojawia się tu z wyjątkową wyrazistością jeszcze jeden problem – badacz staje przed koniecznością ujednoznacznienia metafory, koniecznością wyboru adekwatnego słownego ekwiwalentu. Dodatkowo niejęzykowe tryby semiotyczne z definicji nie zawierają werbalnego wskaźnika TO, który sygnalizuje relację metaforycznego rzutowania¹¹. Poszukiwania podobnych wyznaczników doprowadziły Forceville’a do wyodrębnienia trzech sygnałów, które uruchamiają relację metaforycznego podobieństwa w przypadku metafor multimodalnych. Mogą one występować osobno lub też rzutowanie następuje dzięki ich kombinacji. Są to: percepcyjne podobieństwo, nieoczekiwane uzupełnienie schematu i jednoczesne uruchomienie (Forceville 2009: 31). Przyjrzyjmy się im nieco dokładniej.

Pierwszy z nich – percepcyjne podobieństwo – może rzecz jasna wystąpić wyłącznie w przypadku, gdy obie domeny apelują do tego samego zmysłu: wizualna reprezentacja może być podobna tylko do innej wizualnej reprezentacji i tylko dźwięk może przypominać inny dźwięk pod względem głośności. W przypadku obrazów wybór podstawy podobieństwa jest stosunkowo duży: rzeczy mogą bowiem być podobne pod względem koloru, wielkości, tekstury (konsystencji) itd. Warto zauważyć, że podobieństwo jest zresztą nie tyle cechą rzeczy, ile sposobu ich przedstawienia, a więc przedmioty mogą być na przykład filmowane pod tym samym kątem, aby przywieść na myśl ich podobieństwo.

Z nieoczekiwanym uzupełnieniem schematu mamy do czynienia, zdaniem Forceville’a, w przypadku naruszenia typowego gestaltu, np. gdy jakiś przedmiot zostaje umieszczony w nienaturalnym dla siebie kontekście. Może on wtedy bardzo silnie przywoływać inną niż typowa dlań domenę. Przykłady

¹¹ Oczywiście często nie zawierają go wprost także realizacje metafor w materii językowej. Jednakże nawet jeśli w języku nie funkcjonuje wyrażenie, które może być samo traktowane jako nazwa metafory na poziomie konceptualnym (typu: CZAS TO PIENIĄDZ), to jednak wskazówki co do źródła podobieństwa są w tym przypadku natury językowej i stąd są one łatwiejsze do werbalizacji, której z konieczności dokonuje badacz, chcący zjawisko nie tylko uchwycić, ale i opisać.

takich zabiegów można spotkać w reklamach produktów z różnych względów naruszających społeczne tabu, na polskim rynku dotyczy to choćby reklam prezerwatyw – nakładanych na uniesiony kciuk (prawdopodobnie jako znak akceptacji), wieszanych na sznurku jak kolorowe pranie czy nadmuchiwanych jak balonik. We wszystkich tych obrazach antykonceptyjne działanie reklamowanego produktu (obrazowe przywołanie kontekstu wymagałoby naruszenia panujących norm) zostaje usunięte w cień na rzecz domeny zabawy lub innej, niekiedy trudnej do odczytania.

Ostatni z wymienionych sygnałów pojawienia się metafory określa Forceville mianem jednoczesnego uruchomienia (*simultaneous cueing*). Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy dwa zjawiska z dwóch różnych trybów semiotycznych zostają przedstawione jednocześnie, a każde z nich wyraźnie wskazuje odpowiednio na domenę źródłową i docelową. I tak na przykład jeśli wizerunkowi pocałunku towarzyszy jednocześnie dźwięk samochodowego wypadku, odbiorca może dokonać rzutowania z przestrzeni katastrofy na przestrzeń międzyludzkich relacji (Forceville 2009: 32).

10. Metonimia

Na zakończenie poświęćmy nieco uwagi drugiemu ważnemu procesowi konstruowania znaczeń – metonimii, wymienianej często wspólnie z metaforą i równie często pozostającej w cieniu tej pierwszej. Wydaje się jednak, że właśnie dzięki rozwijającym się badaniom nad metaforą multimodalną metonimia nabiera znów należnego jej znaczenia. Jak pisze Libura:

Dokładniejsze analizy różnego typu przekazów multimodalnych doprowadziły do odkrycia, że metafora niewerbalna łączy się w sposób nieunikniony z metonimią. (...) Skoro w przekazach niewerbalnych pojęcia abstrakcyjne mogą być wskazywane jedynie metonimicznie, pojawia się istotne pytanie, czy zawsze odczytanie metonimii (...) jest procesem prostym i jednoznacznym” (2012: 119).

Ponieważ niniejszy tom przynosi dogłębne omówienie podstaw tego zjawiska (Maćkiewicz), pragniemy w tym miejscu jedynie zasygnalizować temat oraz uzupełnić go kilkoma uwagami. Radden i Kövecses (1999) proponują traktowanie metonimii jako procesu poznawczego, w którym element pojęciowy, czyli obiekt, jakim może być rzecz, zdarzenie, właściwość (tzw. nośnik),

zapewnia mentalny dostęp do innego elementu pojęciowego (tzw. elementu docelowego). Co niesłychanie ważne, proces ten zachodzi w granicach tej samej domeny (ramy pojęciowej). Warto jednak traktować metonimię nie tylko jako proces poznawczy, ale i zjawisko kulturowe, o czym pisze Kövecses w późniejszej pracy (2011). Taka perspektywa pozwala na przykład dostrzec, że funkcjonujące w danej społeczności, oparte na stereotypach uprzedzenia mają właśnie metonimiczny charakter, a ich podłożem jest metonimia pojęciowa ELEMENT KATEGORII ZA CAŁĄ KATEGORIĘ (Kövecses 2011: 169). Stereotypizacja opiera się bowiem na konkretnych elementach kategorii, które wykorzystuje jako przedstawicieli całej grupy (społecznej).

Metonimia jest powszechnie stosowana nie tylko w przekazach słownych, ale i wizualnych. W tych ostatnich szczególnie uprzywilejowana wydaje się synekdocha. Nie powinno to dziwić, gdyż w procesie percepcji obejmujemy wzrokiem jedynie część większej całości, która zostaje uzupełniona dzięki obrazom i schematom przechowywanym w pamięci. Zdaniem Kwiatkowskiej to właśnie przeniesienie tego mechanizmu percepcyjnego do myślenia abstrakcyjnego owocuje metonimiami powszechnymi w języku i przedstawieniach wizualnych. Przykładem metonimii EFEKT ZA PRZYCZYNĘ mogą być choćby narysowane ślady stóp oznaczające obecność człowieka (Kwiatkowska 2006: 353).

Powyższy przykład, jak i te wcześniejsze, bardzo dobrze ilustrują proponowaną przez lingwistykę kognitywną perspektywę, kładącą nacisk na powiązanie ludzkiej cielesności, mechanizmów percepcji ze strukturami językowymi oraz postrzeganie tych ostatnich w kontekście innych trybów semiotycznych. Perspektywa ta jest także bliska autorom tekstów składających się na niniejszy tom.

11. Teksty składające się na ten tom

Elżbieta Tabakowska, *Zobaczyć, namalować, powiedzieć. Widzenie świata, przedstawianie świata i mówienie o świecie*

Autorka, zainspirowana teorią widzenia Władysława Strzemińskiego oraz wizją języka proponowaną przez Ronalda Langackera, stawia pytanie o to, do jakiego stopnia ogólna struktura języka odzwierciedla rozwój twórczych zdolności człowieka, skorelowany z rozwojem sposobu widzenia świata wyznaczonego przez etapy historii malarstwa. Tabakowska omawia poszczególne

etapy ewolucji świadomości wzrokowej, wskazując analogiczne koncepty pojawiające się w gramatyce kognitywnej. Jednocześnie uwzględnienie dociekań na temat ludzkiego widzenia w refleksji językoznawczej wychodzi naprzeciw interdyscyplinarności badań kognitywnych.

Jolanta Maćkiewicz, *Metonimia w przekazach ikonicznych*

Artykuł poświęcony jest metonimii wizualnej, której specyfika wiąże się ze sposobem funkcjonowania znaków wizualnych. Zbudowane z nich obrazy są wieloznaczne, bogate w konotacje, mają także dużą gęstość semantyczną – są bardziej skondensowane. Autorka wyróżnia trzy poziomy metonimizacji: obok metonimii pojęciowej, metonimię znakową i referencjalną, a ich działanie pokazuje na przykładzie fotografii prasowej.

Agnieszka Libura, *Metafora multimodalna. Interakcje słowa i obrazu*

Artykuł dogłębnie omawia skomplikowane relacje słowa i obrazu, w wyniku których rodzi się nowy metaforyczny sens komunikatów multimodalnych. W tym celu wprowadza pojęcia synergii i amplifikacji sensu. Zwraca również uwagę na zjawisko multimodalności drugiego stopnia, niewidocznej na powierzchni komunikatu, ale istotnej dla konstrukcji znaczenia. Tekst ten jest niezwykle cenny również ze względu na zgromadzoną literaturę przedmiotu.

Magdalena Heydel, *Z potrzeby nazwania rzeczywistości. Andrzeja Tobisa projekt A–Z i rzeczy nieskategoryzowane*

Przedmiotem refleksji autorki jest dzieło sztuki wizualnej, analizowane jednak zasadniczo w warstwie słów i tylko częściowo obrazów. Heydel przyjmuje perspektywę kulturoznawczą, ale sięga po kategorie wypracowane przez językoznawstwo kognitywne. Szczególnie przydatna okazuje się teoria kategoryzacji w oparciu o prototyp, pozwalająca na wyjaśnienie budowanych przez artystę polisemii oraz pochodzące z Langackerowskiej gramatyki pojęcie profilowania.

Alan Cienki, *Schematy wyobrażeniowe i schematy mimetyczne w językoznawstwie kognitywnym i w badaniach nad gestami*

Artykuł jest tłumaczeniem tekstu jednego ze znanych badaczy gestów. Alan Cienki rozważa zagadnienie gestów towarzyszących mowie w kontekście znanych językoznawstwu kognitywnemu schematów wyobrażeniowych – ukazuje ich użyteczność w badaniach form komunikacji multimodalnej, jaką jest

wypowiedź wraz z towarzyszącymi jej ruchami rąk. Druga część artykułu to rozważania dotyczące wykorzystania w badaniach nad gestami schematów mimetycznych, koncepcji wyrosłej z badań ewolucji języka i tezy o imitacji jako podstawowym mechanizmie, który umożliwił rozwój komunikacji *homo sapiens*.

Beata Drabik, *Czy gesty i postawy liturgiczne to emblematy? Status kinetycznych znaków liturgicznych w świetle istniejących klasyfikacji gestów*

Artykuł podejmuje zagadnienie statusu gestów i postaw liturgicznych z perspektywy współczesnych badań dotyczących komunikacji niewerbalnej. Autorka stawia hipotezę badawczą, według której gesty i postawy liturgiczne mają charakter emblematów – znaków skonwencjonalizowanych kulturowo o stałej formie i ściśle określonym znaczeniu, łatwo przekładalnych na słowa lub frazy oraz mogących występować bez towarzyszenia komunikatu werbalnego. W artykule zaprezentowano wyniki autorskiego badania dotyczącego takich gestów liturgicznych jak: bicie się w piersi, złożone dłonie, rozłożone i wzniesione ręce oraz znak pokoju.

Agnieszka Szczepaniak, *Niewerbalna ekspresywność Brytyjczyków w wybranych programach telewizyjnych*

Artykuł podejmuje temat ekspresywności niewerbalnej w perspektywie kulturowej. Liczne badania naukowe wskazują, że kulturę brytyjską cechuje powściągliwość i dyscyplina: Brytyjczycy powstrzymują się przed nadmiernym gestykulowaniem, starają się nie okazywać emocji, nie naruszać niczyjej przestrzeni osobistej ani nie przyglądać się innym, a dotyk jest tabu. Jednocześnie od ponad dekady obserwuje się w Wielkiej Brytanii wzrost oglądalności programów typu *talent show*, w których główną rolę odgrywa okazywanie i wyrażanie emocji. Autorka artykułu stara się więc odpowiedzieć na pytanie, jak ekspresywni niewerbalnie są Brytyjczycy na wizji i jakich środków używają do wyrażania emocji, jak również – czy łamane jest przez to kulturowe tabu.

Katarzyna Smyk, *Wspomnienie wyjątkowej podróży. Indywidualne wybory i życiowa przemiana w perspektywie aksjologicznej*

Autorka przedstawia własne badania i analizy kognitywne dotyczące wiedzy studentów na temat podróży. Badanie nakierowane było na rekonstrukcję elementów systemu wartości, ze szczególnym uwzględnieniem kryteriów aksjologicznych, przyjmowanych przez współczesnych młodych Polaków

w procesie decyzyjnym. Uwidocznili oni jedną z powszechniejszych metafor kulturowych, jaką jest DROGA, z całym bogactwem semantyzacji, opisanych przez kulturoznawców, językoznawców czy antropologów. Zaobserwowano także istnienie swego rodzaju aksjologii podróży, co skłoniło autorkę do postawienia tezy dotyczącej nowej perspektywy dociekań aksjologicznych, którą daje zajęcie się badaniem sfery intymności.

Mirosława Sagan-Bielawa, *Polska w budowie. Obrazowanie w wystąpieniach sejmowych z lat 1919–1923*

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości dominującą metaforą, którą posługiwali się posłowie i członkowie rządu podczas obrad sejmiku, była metafora placu budowy. Autorka, analizując ten materiał, pokazuje, że taka metaforyka dobrze obrazowała zagadnienia związane z opracowywaniem założeń ustrojowych II RP, pozwalała opisać stan państwa, jak również ułatwiała dotarcie do potencjalnego wyborcy, bo odwoływała się do doświadczeń codziennych i do myślenia potocznego.

Bibliografia

- Arnheim R., 2004, *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka*, J. Mach (tłum.), Gdańsk.
- Arnheim R., 2011, *Myślenie wzrokowe*, M. Chojnacki (tłum.), Gdańsk.
- Fischer O., 2006, *Dowody na ikoniczność w języku* [w:] E. Tabakowska (red.), *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*, Kraków, s. 15–46.
- Forceville Ch., 2009, *Non-verbal and multimodal metaphor in cognitivist framework. Agendas for research* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin, s. 19–43.
- Forceville Ch., Urios-Aparisi E., 2009, *Introduction* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin, s. 3–17.
- Gibson J. J., 1986, *The Ecological Approach to Visual Perception*, London.
- Górska E., 2014, *Dynamiczne podejście do metafory*, „Prace Filologiczne”, t. 64, nr 2, s. 109–122.
- Jäkel O., 2003, *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*, M. Banaś, B. Drąg (tłum.), Kraków.
- Jakobson R., 1964, *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych* [w:] R. Jakobson, M. Halle (red.), *Podstawy języka*, Wrocław, s. 107–133.

- Johnson M., 1990, *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning*, Chicago.
- Johnson M., 2015, *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*, J. Płuciennik (tłum.), Łódź.
- Judycki S., 2010, *Jak powstaje świadomość ciała*, „Analiza i Egzystencja”, nr 11, s. 11–48.
- Kirsh D., 2013, *Poznanie ucieleśnione i magiczna przyszłość projektowania interakcji*, „Avant”, t. 4, nr 2, s. 281–331.
- Klawiter A., 2012, *Co ze mną zrobisz, kiedy mnie zobaczysz? Percepcja jako wyszukiwanie ofert (affordances) w otoczeniu*, „Avant”, t. 3, nr 2, s. 261–266.
- Kövecses Z., 2011, *Język, umysł, kultura. Praktyczne wprowadzenie*, A. Kowalcze-Pawlik, M. Buchta (tłum.), Kraków.
- Kwiatkowska A., 2006, *Język i reprezentacje wizualne* [w:] O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo kognitywne*, t. 3: *Kognitywizm w świetle innych teorii*, Gdańsk, s. 342–355.
- Kwiatkowska A., 2013, *Interfaces, Interspaces. Image, Language, Cognition*, Piotrków Trybunalski.
- Lakoff G., 1990, *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*, Chicago.
- Lakoff G., Johnson M., 1999, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and Its Challenge to Western Thought*, New York.
- Lakoff G., Johnson M., 2003, *Metaphors We Live By*, Chicago.
- Langacker R., 1995a, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, H. Kardela (red.), J. Berej (tłum.), Lublin.
- Langacker R., 1995b, *Viewing in cognition and grammar* [w:] P. W. Davis (ed.), *Alternative Linguistics Descriptive and Theoretical Modes*, Philadelphia, s. 153–214.
- Langacker R., 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, E. Tabakowska i in. (tłum.), Kraków.
- Libura A., 2012, *Teoria metafory pojęciowej wobec badań nad komunikacją multimodalną* [w:] M. Cichmińska, I. Matusiak-Kempa (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, t. 4: *Metafory i amalgamaty pojęciowe*, Olsztyn, s. 117–129.
- Libura A., 2000, *Wyobrażenia w języku. Leksykalne korelaty schematów wyobrażeńowych CENTRUM-PERYFERIE i SIŁY*, Wrocław.
- Lisowska-Magdziarz M., 2012, *Obrazy ciała, obrazy produktu. Analiza metafor wizualnych i multimodalnych w mediach masowych* [w:] P. Francuz (red.), *Komunikacja wizualna*, Warszawa, s. 101–129.
- Maruszewski T., 2011, *Psychologia poznania. Umysł i świat*, Gdańsk.
- Nowakowski P., 2014, *Krok ku ucieleśnieniu poznania. Uwagi wstępne do pracy Andrew D. Wilsona i Sabriny Golonki*, „Avant”, t. 5, nr 1, s. 15–20.
- Pasqualotto A., Proulx M. J., 2012, *The Role of Visual Experience for the Neural Basis of Spatial Cognition*, „Neuroscience and Biobehavioral Reviews”, vol. 36, s. 1179–1187.
- Paterson M., 2007, *The Senses of Touch. Haptics, Affects and Technologies*, New York.
- Pawelec A., 2005, *Znaczenie ucieleśnione. Propozycje kręgu Lakoffa*, Kraków.

- Radden G., Kövecses Z., 1999, *Towards a theory of metonymy* [w:] U. Panther, G. Radden (eds.), *Metonymy in Language and Thought*, Amsterdam, s. 17–59.
- Shapiro L. A., 2011, *Embodied cognition*, London.
- Shinohara K., Matsunaka Y., 2009, *Pictorial metaphors of emotion in Japanese comics* [w:] Ch. Forceville, E. Urios-Aparisi (eds.), *Multimodal Metaphor*, Berlin, s. 265–293.
- Tabakowska E., 2006, *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest* [w:] Tabakowska E. (red.), *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*, Kraków, s. 7–14.
- Varela F. J., Thompson E., Rosch E., 1991, *The Embodied Mind. Cognitive Science and Human Experience*, Cambridge.
- Wilson A. D., Golonka S., 2014, *Ucieleśnienie poznania to nie to, co myślisz*, „Avant” t. 5, nr 1, s. 21–56.
- Winiarska J., Załazińska A., 2018, *Multimodalność komunikacji w perspektywie kognitywizmu* [w:] J. Winiarska, A. Załazińska (red.), *Multimodalność komunikacji*, Kraków, s. 7–17.
- Zeidler-Janiszewska A., 2006a, *O tzw. zwrocie ikonicznym we współczesnej humanistyce. Kilka uwag wstępnych*, „Dyskurs”, nr 4, s. 151–159.
- Zeidler-Janiszewska A., 2006b, *Obrazy w naszym życiu. Wprowadzenie*, „Kultura Współczesna”, nr 4 (50), s. 5–8.
- Ziemke T., 2015, *Czym jest to, co zwiemy ucieleśnieniem?*, „Avant”, t. 6, nr 3, s. 161–174.
- Żywczyński P., Waciewicz S., 2015, *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*, Toruń.

Oddajemy w Państwa ręce tom *Widzieć – rozumieć – komunikować*: drugi z serii *Obrazowanie w komunikacji*. Składają się nań teksty, które łączy teza o ucieleśnionym poznaniu. W lingwistyce kognitywnej jest to perspektywa kładąca nacisk na powiązanie ludzkiej cielesności, a tym samym mechanizmów percepcji ze strukturami językowymi oraz postrzeganie tych ostatnich w kontekście innych trybów semiotycznych.

Justyna Winiarska i Aneta Załazińska